

Sygn. akt VI ACa 127/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ksenia Sobolewska – Filcek

Sędzia SA – Urszula Wiercińska

Sędzia SO del. – Jolanta Pyźlak (spr.)

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko (...) spółce z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 października 2012 r.

sygn. akt III C 567/10

oddala apelację.

Sygn. akt VI ACa 127/13

UZASADNIENIE

K. D. wnosił o zobowiązanie pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do złożenia przeprosin za naruszenie jego dóbr osobistych, wywołane zdjęciami i artykułem z dnia 29-30 sierpnia 2009r. opublikowanym w dzienniku (...), poprzez złożenie oświadczenia o następującej treści: „W wykonaniu wyroku Sądu ... wydawca gazety (...) (...) przeprasza pokrzywdzonego K. D. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez publikację artykułu oraz zdjęć opatrzonych komentarzami, naruszającymi godność, dobre imię i prawo do prywatności pokrzywdzonego”, wniósł o opublikowanie oświadczenia na pierwszej stronie wydania sobotnio - niedzielnego dziennika (...) w formie ogłoszenia o wymiarach nie mniejszych niż 20 cm x 10 cm, czcionką nie mniejszą niż 12 punktów drukarskich w ramce. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł za doznaną krzywdę oraz kosztów procesu.

Pozwany (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. (następnie (...) sp. z o.o.) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 30 października 2012r. w sprawie III C 567/10 Sąd Okręgowy w Warszawie w pkt 1 nakazał pozwanej (...) Spółce z o.o. z siedzibą w W. opublikowanie w wydaniu sobotnio - niedzielnym dziennika (...) na stronie 9, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w tej sprawie, w formie ogłoszeń o wymiarach 20x10cm, czcionką w rozmiarze nie mniejszym niż 8,5 w kolorze czarnym na białym tle oświadczenia następującej treści: „Wydawca Gazety (...) przeprasza Pana K. D. za publikację artykułu prasowego, którego treść i forma naruszyły Jego dobra osobiste”. W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia, w pkt 3 oddalił powództwo w pozostałej części, w pkt 4 nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 9,76 zł tytułem zwrotu wydatków oraz w pkt 5 zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 360 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy przy wydaniu ww. wyroku oparł się na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód od 6 lat mieszka we wsi O. niedaleko R., prowadzi działalność gospodarczą polegającą na nauce jazdy konnej i hipoterapii. W 2009r. był jedyną osobą posiadającą stadninę koni w tej okolicy. W nocy z 26 na 27 sierpnia 2009r. syn powoda D. D. usiłował dokonać zabójstwa powoda wbijając mu kilof w głowę, a następnie sam wezwał pogotowie do ojca, mówiąc, że znalazł go leżącego z kilofem w głowie. Po odpiłowaniu trzonka kilofa przez lekarzy pogotowia, powód został przetransportowany do szpitala karetką. Powód był przytomny, ale miał problemy z mówieniem, porozumiewał się za pomocą kartek. W 28 sierpnia na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji pojawiła się notatka, w której poinformowano, iż we wsi znajdującej się w gminie C. w powiecie (...), syn próbował zabić ojca kilofem. Nie podano jednak bliższych szczegółów dotyczących miejsca zdarzenia, ani osób w tym uczestniczących. Nie opublikowano zdjęć. Powyższa informacja wzbudziła zainteresowanie mediów, które przyjechały na miejsce zdarzenia. Między innymi dziennikarze i fotoreporterzy gazety (...) udali się osobiście do powoda, do jego miejsca zamieszkania, jego stadniny, chcąc uzyskać jak najwięcej informacji.

Następnego dnia w wydaniu sobotnio – niedzielnym tj. 29-30 sierpnia 2009r. dziennika (...) na pierwszej stronie zostało opublikowane zdjęcie powoda z kilofem wbitym w głowę. Przy zdjęciu był opis, który wskazywał, iż osobą zaatakowaną przez syna jest K. D., lat 50. Zdjęcie było zrobione w taki sposób, iż więcej niż połowa twarzy powoda była widoczna, pozostała część twarzy była zabandażowana. Następnie na stronie 9 gazety opisano dalsze szczegóły wydarzenia, w tym obrażenia powoda (pogruchoć kości, zmiążdżenie szczęki, strzaskanie oczodołu), a także ponownie umieszczono zdjęcie powoda z pierwszej strony w powiększeniu, przy czym część twarzy powoda została wypikselowana. Oprócz zdjęcia powoda zamieszczono tam również zdjęcia jego domu przedstawiając np. kanapę, na której leżał powód oraz piłę, której użyto do odpiłowania trzonka kilofa, a także zdjęcie syna powoda z zasłoniętymi oczami. Ponadto w artykule zawarto informację, iż mężczyzna prowadzi pod R. stajnię z końmi pod wierzch oraz hipoterapię. Artykuł był utrzymany w tonie sensacyjnym. Wydarzenie zostało opisane również na stronie internetowej (...), gdzie zamieszczono dodatkowe zdjęcia domu powoda, w tym wnętrza domu, jak również zamieszczono wypowiedzi lekarzy na temat jego stanu zdrowia. W artykule podano nieprawdziwą informację, iż pacjent znajduje się w śpiączce farmakologicznej.

Przedmiotowy artykuł przygotowywał dziennikarz M. J. w oparciu o rozmowy z lekarzami, którzy udzielali powodowi pomocy, a także z osobami spotkanymi na miejscu zdarzenia, znajomymi powoda i sąsiadami. Autor artykułu próbował też nawiązać kontakt z powodem, najpierw listownie, potem rozmawiając osobiście. Za każdym razem powód odmawiał udzielenia wypowiedzi, jak i zgody na sfotografowanie jego osoby. Zdjęcia, poza zdjęciem powoda z kilofem w głowie, wykonał fotoreporter (...) S. J.; zdjęcia wnętrza domu zostały wykonane przez okno. Autor artykułu zapoznał się z materiałem policyjnym dotyczącym zdarzenia oraz kontaktował się z prowadzącym postępowanie karne prokuratorem Krzysztofem Gdakiem, którego zapewniał, iż zdjęcia powoda z kilofem w głowie nie zostaną opublikowane, gdyż byłoby to niezgodne z zasadami etyki. Zdjęcie powoda z kilofem w głowie zostało przesłane dziennikarzom na telefon komórkowy, nie pochodziło z akt dochodzenia.

O treści przedmiotowej publikacji powód został poinformowany przez pielęgniarkę jeszcze w szpitalu. Fakt publikacji, jak i zdjęcia z kilofem w głowie wywołał u niego szok. Pomimo znacznego upływu czasu od powzięcia informacji o przedmiotowej publikacji powód ma nadal w pamięci opublikowane zdjęcia. Zdarza się, iż w nocy w trakcie snu do powoda wraca obraz z opublikowanego zdjęcia. Umieszczenie zdjęcia powoda w dzienniku (...) zwielokrotniło

przeżycia, jakie powód miał w związku z wydarzeniami z 26/27 sierpnia 2009r. Po opublikowaniu artykułu powoda spotkały znaczne nieprzyjemności ze strony okolicznych mieszkańców. Zdjęcie powoda opublikowane w (...) niektórzy mieszkańcy R. umieszczali sobie jako tapetę w telefonach komórkowych, komentowali to wydarzenie, jak i życie rodzinne powoda. Zdjęcie powoda oraz podane przez gazetę informacje były wystarczające do identyfikacji powoda. Po publikacji wiele osób zrezygnowało z korzystania z usług powoda, tłumacząc, iż „nie chcą mieć przed oczami kilofa w głowie”. Obawiali się również przyjeżdżać do powoda z uwagi na opisane w gazecie konflikty z synem. Sprawa wzbudziła zainteresowanie, znajomi powoda byli wypytywani przez innych o szczegóły zdarzenia. Publikacja miała wpływ na funkcjonowanie powoda na poziomie emocjonalnym i społecznym. Powód miał wrażenie, że przestał być akceptowany przez sąsiadów i znajomych, którzy postrzegali go przez pryzmat zaistniałego zdarzenia. Część klientów nie chciało mieć z nim nic wspólnego. Powód rozważał zmianę miejsca zamieszkania, ale ostatecznie go nie zmienił. Miewał i miewa okresy nasilonego lęku, zagrożenia przed kontaktami społecznymi. Ma poczucie odrzucenia go przez lokalną społeczność. Powód rozróżnia krzywdę, jakiej doznał w wyniku działań syna, a tą wywołaną publikacją w dzienniku (...). Informacje jakie dochodzą do niego od osób postronnych sprawiają, iż wydarzenia sprzed trzech lat nie mogą ulec zatarciu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania przesłuchanych świadków, zebrane w aktach dokumenty oraz opinię biegłego psychologa.

Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie, bowiem powód wykazał, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci wizerunku, zdrowia psychicznego, czci, godności, dobrego imienia i prawa do prywatności. Wskutek opublikowania bez zgody powoda jego zdjęcia doszło do naruszenia prawa do wizerunku w rozumieniu art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1984r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. 2006 Nr 90 poz. 631). Zdjęcie to umożliwia jego identyfikację, bowiem o ile na stronie 9 czasopisma twarz powoda została częściowo wypikselowana, o tyle na pierwszej stronie już nie; widoczny jest charakterystyczny zarost powoda i nos, co sprawia, iż jest on bez problemu rozpoznawalny. W świetle art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych pozwany nie miał podstaw prawnych do opublikowania zdjęcia powoda bez jego zgody. Ochrona prawa do wizerunku ma charakter autonomiczny w tym sensie, że jest niezależna od naruszenia innych dóbr osobistych. Zakazane jest naruszanie cudzego wizerunku także wówczas, gdy nie prowadzi do ingerencji w prywatność czy dobre imię osoby przedstawianej.

Zdaniem Sądu Okręgowego przedmiotowa publikacja narusza również prawo do prywatności powoda. Zgodnie z art. 14. ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. prawo prasowe (Dz. U.1985 Nr 5 poz. 24) nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczącej prywatnej sfery życia, chyba, że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Powód nie jest osobą publiczną. Pozwany ujawnił istotne informacje dotyczące prywatnej sfery życia powoda: fakt usiłowania zabójstwa przez własnego syna, konieczność chirurgicznego usunięcia kilofa z głowy, doznane przez powoda obrażenia; opublikował zdjęcia wnętrza domu, informacje dotyczące jego osoby, które bez najmniejszego problemu w społeczności, wśród której zamieszkuje powód, pozwalały na jego identyfikację. Naruszono prawo powoda do zachowania w tajemnicy stanu jego zdrowia. Osoby postronne powzięły informacje dotyczące zarówno jego stanu zdrowia, jak i relacji rodzinnych.

Przedmiotowa publikacja zdaniem Sądu Okręgowego naruszyła także dobre imię powoda i jego godność. Godność konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Publikacja zdjęcia powoda z kilofem w głowie stanowi naruszenie jego wewnętrznej godności, nikt bowiem nie chciałby obiektywnie, aby w prasie ukazało się w taki sposób jego zdjęcie. Naruszenie czci nie jest ograniczone do rozpowszechniania wypowiedzi zniesławiających bądź obraźliwych, ale również poprzez rozpowszechnianie faktów wstydlivych, drastycznych zdarzeń, które poszkodowany chciałby zachować dla siebie. Samo zajście z udziałem jego własnego syna było dla powoda traumatycznym przeżyciem. Dodatkowo publikacja przedmiotowego artykułu, spotęgowała przeżycia związane z tamtymi wydarzeniami. Publikacja ta odbiła się szerokim echem w środowisku powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie wykazał, aby przedmiotowa publikacja nie miała charakteru bezprawnego. Postępowanie dowodowe wykazało, iż pozwany nie posiadał zgody powoda na naruszenie jego dóbr osobistych. W odpowiedzi na pozew pozwany powołał się na prawo do informowania społeczeństwa o czynach szczególnie nagannych i uczulenie czytelników na kwestię przemocy domowej. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego publikacja artykułu, a w szczególności publikacja zdjęcia nie była działaniem w interesie społecznym, miała sensacyjny tom, co wskazuje na to, że pozwanemu zależało jedynie na przyciągnięciu uwagi czytelników. Temu celowi służył chociażby znaczny rozmiar zdjęcia. Publikacja zdjęcia nie była w ogóle konieczna do opisanie zdarzenia czy podkreślenia problemu społecznego, jakim jest przemoc domowa. Opisanie pojedynczego przypadku i tragedii jednej osoby nie spełnia roli działania w społecznie uzasadnionym interesie. Pozwany nie wykazał wystarczająco konieczności ingerencji w podstawowe dobra osobiste powoda. Jedynym motywem jego działania było przyciągnięcie uwagi czytelników niecodzienną fotografią człowieka z kilofem w głowie. Nie można też uznać, aby dziennikarze zachowali szczególną staranność i rzetelność, skoro mieli świadomość, że powód nie życzy sobie upublicznienia wydarzenia; mieli świadomość niestosowności publikacji zdjęcia, na co zwracał też im uwagę prokurator prowadzący postępowanie karne.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 38 ustawy prawo prasowe odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi m.in. wydawca. Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 24 k.c. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanego jako wydawcę do opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny.

Ponadto na podstawie art. 448 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 25 000 zł. Sąd uznał, iż działanie strony pozwanej miało charakter zawiniony. Pozwany miał bowiem świadomość braku zgody powoda na opublikowanie zarówno jego wizerunku, jak i informacji o zdarzeniu. Zakres cierpień powoda, rodzaj naruszonego dobra, intensywność naruszenia i stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego, wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, jak również stopień winy sprawcy, zdaniem Sądu Okręgowego uzasadniały przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 25 000 zł.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 uksc.

Od powyższego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach 1, 2, 4 i 5 apelację wniosła strona pozwana. Podniosła następujące zarzuty:

1. naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonanie oceny dowodów wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz zasadom doświadczenia życiowego, a nadto poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z nich niewynikających przy jednoczesnym pominięciu okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, co skutkowało błędami w ustaleniach faktycznych:

a) dowolne uznanie, iż powód w związku z publikacją artykułu doznał jakichkolwiek negatywnych konsekwencji, tj. doznał krzywdy, podczas gdy taka okoliczność nie wynika z zeznań świadków, w szczególności z zeznań świadków A. Ł., K. E., J. B. (1), biegłej H. D.;

b) uznania, iż w niniejszej sprawie nie zostały zachowane przez dziennikarzy przygotowujących artykuł zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej, podczas gdy zostało wykazane, iż podjęli wszelkie możliwe działania w celu weryfikacji zamieszczonych w artykule informacji oraz uniemożliwienia czytelnikom (...) rozpoznania powoda na zamieszczonych w nim zdjęciach;

c) uznania, iż publikacja artykułu miała jedynie na celu zwiększenie sprzedaży gazety z przedmiotowym artykułem oraz przyciągnięcie uwagi czytelników i nie była uzasadniona istotnym interesem społecznym, a tym samym, że nie zachodziły okoliczności wyłączające ewentualną bezprawność działania pozwanej, podczas gdy tematyka artykułu w sposób oczywisty dotyczyła kwestii, o których społeczeństwo powinno otrzymywać informacje;

2. naruszenie prawa materialnego w postaci:

a) art. 23 i 24 §1 k.c. w zw. z art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jak również art. 12 ust. 1 prawa prasowego poprzez błędną ich wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to jest w szczególności prawa od wizerunku, prawa do prywatności, zdrowia psychicznego czci i dobrego imienia, podczas gdy:

- w przedmiotowym artykule nie miała miejsca publikacja wizerunku powoda, gdyż twarz powoda na zdjęciu zamieszczonym w ramach artykułu została zasłonięta w sposób uniemożliwiający jego rozpoznanie, a ewentualna możliwość zidentyfikowania powoda na zdjęciu na podstawie wszystkich informacji zamieszczonych w ramach artykułu nie jest jednoznaczna z publikacją wizerunku;

- informacja na temat wydarzenia opisanego w artykule była przedmiotem notatki policyjnej oraz licznych materiałów prasowych, a tym samym jej podanie nie mogło naruszać prawa do prywatności powoda, jego czci, dobrego imienia oraz zdrowia psychicznego;

- strona pozwana wykazała okoliczności wyłączające bezprawność jej działania w postaci publikacji artykułu przy zachowaniu przez dziennikarzy staranności i rzetelności oraz działania w uzasadnionym interesie społecznym;

b) naruszenie art. 24 ust. 1 k.c. poprzez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na nałożeniu na pozwanych obowiązku publikacji oświadczenia w formie i treści wskazanej w zaskarżonym wyroku, w sytuacji gdy nie miało miejsca naruszenie dóbr osobistych powoda oraz poprzez nałożenie na pozwaną obowiązku publikacji oświadczenia niespełniającego wymogu adekwatności;

c) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na:

- uznaniu, iż powód w wyniku publikacji spornego artykułu doznał krzywdy, podczas gdy w materiale dowodowym brak jest wiarygodnych dowodów wskazujących na tę okoliczność;

- mylnym uznaniu, że zachodzi związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy publikacją spornego artykułu a rzekomą krzywdą doznaną przez powoda w związku z publikacją artykułu;

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstawy by przyjąć, że pozwana w zawiniony sposób dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda oraz, że w wyniku takiego działania powód doznał krzywdy.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie. Odnosząc się po kolei do zarzutów naruszenia prawa procesowego, należy stwierdzić, iż nie może być uznany za zasadny zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.c. Nie wykazano tego, że w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji naruszył podstawowe reguły dotyczące takiej oceny, a mianowicie - zasady logicznego rozumowania i kojarzenia faktów oraz zasady doświadczenia życiowego. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji opinia biegłego psychologa odnosi się do świata przeżyć wewnętrznych powoda i wskazuje, iż u powoda występuje poczucie zagrożenia, niepokoju, poczucie odrzucenia braku bezpieczeństwa, i ma ona związek z przedmiotową publikacją, która zwielaokrotniła przeżycia związane z atakiem syna. Negatywne dla powoda konsekwencje związane z przedmiotową publikacją wskazuje w swoich zeznaniach prokurator R. G. (k. 195) – informując, iż zdjęcie z (...) krążyło jako tapeta na telefony w R.. Zarówno świadek J. B. (1) (k. 347), jak i świadek K. E. (k. 368v) wskazują, iż powód skarżył się im na łamanie przez

pozwaną zasad, jak i tego skutki w postaci wykruszenia się liczby klientów. Tym samym nie zasadny jest zatem zarzut pozwanego co do błędu w ustaleniach Sądu Okręgowego w tym zakresie.

Odnosząc się do zarzutu związanego z oceną zachowania dziennikarzy należy stwierdzić, iż zarzut ten również nie jest zasadny. Wprawdzie rzeczywiście podjęli oni starania w kwestii weryfikacji zamieszczonych w artykule informacji, ale jednocześnie, wiedząc o negatywnym stosunku powoda do publikacji opublikowali te informacje w sposób umożliwiający identyfikację powoda nie tylko przez najbliższych sąsiadów i rodzinę, ale również przez osoby postronne. Zdjęcie powoda – opublikowane wbrew jego wyraźnej woli, umożliwiło jego identyfikację szerokiemu gromu osób, z którymi powód stykał się w tym, jak i późniejszym okresie. Częściowe wypikselowanie jednego ze zdjęć nie zasłoniło charakterystycznych dla powoda elementów jego twarzy przez co mógł zostać rozpoznany w całej okolicy w której bywa, nawet przez osoby obce.

Słusznie zauważył Sąd Okręgowy, iż takie przedstawienie artykułu, w którym sensacyjne zdjęcie głowy powoda z wbitym kilofem umieszczone jest zarówno na pierwszej stronie, jak i na dziewiątej czasopisma, miało na celu wyłącznie przyciągnięcie klientów. Niewątpliwie takie przypadki zdarzają się na tyle rzadko, iż nie sposób przestrzegać czytelników przed ich powtórzeniem. Przedmiotowy artykuł zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zawiera żadnych pouczających treści, które dziennikarze mieliby przekazać czytelnikom.

Nie są zasadne również zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego w postaci art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jak i art. 23 i 24 k.c. Jak wynika z treści art. 81 ww. ustawy rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej, co oznacza, że do naruszenia prawa do wizerunku dochodzi wtedy, gdy przedstawione dostrzegalne cechy osoby ukazywanej pozwalają na jej identyfikację sposób innych osób. W literaturze jest sporne czy do naruszenia prawa do wizerunku dochodzi tylko wtedy gdy identyfikacja osoby może nastąpić wyłącznie na podstawie zdjęcia czy też również wtedy gdy tożsamość osoby przedstawionej na zdjęciu można ustalić w połączeniu z podanymi obok informacjami. Należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2003 r., IV CKN 1819/00, OSP 2004, z. 6, poz. 75, z glosą J. B., zgodnie z którym "naruszenie prawa do wizerunku osoby fizycznej (art. 23 k.c.) następuje wówczas, gdyby opublikowana w prasie bez zgody tej osoby fotografia wykonana była w sposób umożliwiający identyfikację tej osoby". Dotyczy to również wizerunków częściowo zniekształconych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie przedmiotowe zdjęcie ukazuje szczególnie charakterystyczne cechy fizyczne powoda; kształt głowy, owłosienie, zarost, nos, a tylko jedna fotografia jest częściowo wypikselowana, druga przedstawia z boku twarz powoda przysłoniętą jedynie kilofem. Już te cechy, ukazane, co należy podkreślić - w znacznym przybliżeniu, pozwalają zdaniem Sądu Apelacyjnego na identyfikację powoda nie tylko przez najbliższe mu otoczenie. Nie jest sporne, iż powód nie wyraził zgody na publikację jakiegokolwiek swojego wizerunku, a tym bardziej w takiej drastycznej postaci. A zatem niezależnie od przyjętej koncepcji naruszenia prawa do wizerunku, do naruszenia tego prawa w niniejszej sprawie doszło. Jednakże nie bez znaczenia dla oceny tej sytuacji jest też okoliczność, iż obok zdjęcia znajdują się informacje zawierające imię powoda, jego wiek i przybliżone miejsce zamieszkania oraz rodzaj prowadzonej działalności gospodarczej. Obok jest umieszczone zdjęcie syna powoda, jak również zdjęcia jego domu. Są to cechy indywidualizujące powoda i pozwalające na jego pełną identyfikację. Również publikacja zdjęć, które nie stanowią wizerunku danej osoby, ale w powiązaniu z treścią artykułu umożliwiają jej rozpoznanie stanowi naruszenie dóbr osobistych (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 16 kwietnia 2010r. I ACa 1100/09 Apel.-W-wa 2011/1/1). Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 stycznia 2008r. sygn. I CSK 319/07, który to pogląd Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela - wskazanie w czasopiśmie osoby pozornie zamaskowanej, a w rzeczywistości rozpoznawalnej, może stygmatyzować ją oraz najbliższe jej osoby i powodować ostracyzm w kręgu społecznym, z którym pokrzywdzony wiąże swoje życie, aktywność społeczną oraz zawodową. W niniejszej sprawie – jak wcześniej już wskazano - powód był rozpoznawalny na fotografii wskutek uwidocznienia swoich charakterystycznych cech wyglądu tj. połowy twarzy, kształtu głowy, włosów, specyficznej brody - ktoś kto słyszał o tym zdarzeniu, gdy zobaczył fotografię w czasopiśmie, to widząc później powoda mógł kojarzyć go z tym zdarzeniem, nawet jeśli nie znał go osobiście.

Prawo do prywatności obejmuje okoliczności życia osobistego i rodzinnego, które wprawdzie są udostępniane osobom bliskim i znajomym, ale zwykle są dostępne tylko tym osobom. Sfera życia prywatnego jest prawem, na podstawie

którego każdy może się domagać, aby nieuprawnione osoby nie mieszały się do jego życia prywatnego, zwłaszcza poprzez rozpowszechnianie wiadomości, choćby prawdziwych. Prawo do prywatności gwarantuje Konstytucja RP w art. 47, stanowiąc, iż każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Zgodnie z art. 51 ust. 1 Konstytucji nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawnienia informacji dotyczących jego osoby. Należy zauważyć, iż w wyniku nowelizacji z 1990r. skreślono w art. 14.ust. 6 prawa prasowego zapis zezwalający na publikację danych dotyczących prywatnej sfery życia, jeżeli przemawia za tym obrona społecznie uzasadnianego interesu. Ingerencja w tę sferę może być usprawiedliwiona jedynie wyjątkowo ze względu na czynnik usprawiedliwionego zainteresowania, stosowany przede wszystkim w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne. Wszystkie te okoliczności wskazują, iż sfera życia prywatnego powoda nie powinna być przedmiotem publikacji prasowych. Okoliczności tej nie zmienia fakt, iż niektóre informacje na temat przedmiotowego zdarzenia były podane w notatce policyjnej, bowiem notatka ta nie pozwalała na identyfikację uczestników zdarzenia, natomiast artykuł pozwanej – zezwalał na identyfikację przez szeroki krąg osób, znacznie szerszy niż krąg informacji przekazywanych drogą ustną czy przez prasę lokalną. Ponadto – choć z zeznań świadków wynika, iż pisały wprawdzie o tym media lokalne, ale nie wykazano, aby w którejkolwiek z tych gazet informacja na temat zdarzenia była połączona z opublikowaniem tak drastycznej i rozpoznawalnej fotografii powoda. Zresztą każde z tych czasopism odpowiada za własne działanie. W niniejszej sprawie nie jest sporne, iż powód nie pełnił żadnych funkcji publicznych. Przedmiotowy artykuł przed niczym też nie ostrzega, ani o niczym nie poucza. Zawarte w apelacji stwierdzenie, że ostrzega przed przemocą domową jest gołosłowne, bowiem jaki morał może wypływać z artykułu: czy czytelnicy mają nie trzymać w domu kilofów czy też dorastających synów? Zdaniem Sądu Apelacyjnego czytelnicy mogli zaspokoić jedynie swoją ciekawość. Zachowanie syna powoda nie stanowi typowego zachowania, przed którym należy ostrzegać społeczeństwo. Artykuł nie przeciwdziała skutkom agresji, a co najwyżej może prowokować do bardziej skutecznej przemocy. W takim przypadku ochrona dóbr osobistych ma pierwszeństwo przed prawem do informowania społeczeństwa. Dążenie prasy, aby w opublikowanym artykule osiągnąć zamierzenia moralizatorskie musi mieć swoje granice w wartościach nadrzędnych, związanych z jednostką ludzką. Jakkolwiek nie można odmawiać publikacjom prasowym walorów społeczno-wychowawczych, to jednak ukazanie ujemnych zjawisk społecznych, anomalii życia społecznego nie może następować kosztem czci i spokoju jednostki, której dobra osobiste zostają naruszone” (tak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 13 lipca 2007r. sygn. I ACa 439/07 OSA 2008/4/18). Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, iż nie zostało w tym przypadku wykazane wyłączenie bezprawności działania pozwanej. Należy zauważyć, iż w niektórych przypadkach to prokurator decyduje się na udostępnienie informacji o przestępstwie zanim dojdzie do prawomocnego skazania – jeżeli przemawia za tym interes społeczny. W niniejszej sprawie również Prokuratura była przeciwna publikacji informacji na ten temat z uwagi na fakt, iż konflikt miał charakter rodzinny, sprawca był niepełnoletni, zaś na publikacji cierpiał przede wszystkim pokrzywdzony.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się również naruszenia art. 12 ust. 1 prawa prasowego. Fakt, iż dziennikarze podjęli starania, aby rzetelnie i zgodnie z prawdą przedstawić fakty związane z przedmiotowym zdarzeniem, nie uchybia bezprawności opublikowania informacji naruszających dobra osobiste powoda w postaci prawa do prywatności, wizerunku i godności osobistej.

Odnosząc się co zarzutu naruszenia art. 24 k.c. wskutek nakazania opublikowania nieadekwatnego do naruszenia oświadczenia, należy stwierdzić, iż zarzut ten jest niezasadny. Przyjmuje się, iż oświadczenie zawierające przeprosiny powinno być adekwatne do sposobu naruszenia dobra osobistego: co do zasady powinno zawierać stwierdzenie wyrażające przeprosiny z powodu naruszenia konkretnego dobra osobistego, ale jednocześnie treść oświadczenia nie może stanowić dla osoby pokrzywdzonej nowego upokorzenia, ani powielać zarzutów. Sąd Okręgowy dokonał modyfikacji dosyć konkretnego w swej treści oświadczenia, jakiego żądał powód w pozwie, na dosyć ogólnikowe oświadczenie zawierające przeprosiny za naruszenie dóbr osobistych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zmiana sformułowań użytych w zaskarżonym wyroku w niniejszej sprawie mogłaby ewentualnie nastąpić wskutek apelacji powoda, a nie pozwanego. Powód żądał bowiem przeproszenia za naruszenie godności, dobrego imienia i prawa do prywatności wskutek publikacji artykułu i zdjęć opatrzonych komentarzami. A zatem wskazanie naruszenia

konkretnych dóbr osobistych, które miały miejsce przy okazji publikacji przedmiotowego artykułu, wymagałoby użycia znacznie większej ilości słów, bardziej dosadnych i tym samym byłoby sprzeczne z kierunkiem apelacji.

Przedmioty artykuł łącznie z fotografią zajął prawie całą 9 stronę czasopisma, zaś sama informacja na pierwszej stronie wraz z fotografią powoda zajęła już wymiary, takie jak wskazał Sąd Okręgowy dla publikacji przedmiotowego oświadczenia. Wprawdzie czcionka jaką zastosował Sąd Okręgowy w stosunku do wielkości ogłoszenia wydaje się nieco zaniżona, jednak zmiana wyroku w tym kierunku mogłaby nastąpić również jedynie wskutek apelacji powoda, a nie pozwanego. Pozwany może dokonać publikacji przeprosin również większą czcionką, jeżeli uzna to za właściwe ze względów graficznych czy estetycznych.

Zgodnie z ustalonym orzecnictwem i poglądami doktryny naruszenie dóbr osobistych powinno mieć charakter obiektywny, a nie subiektywny. Nie wymaga wykazania wewnętrznego stanu uczuć stwierdzenie, iż publikacja wizerunku z kilofem w głowie narusza dobra osobiste danej osoby. Każdy przeciętny człowiek byłby czymś takim urażony. Wprawdzie powód nie został przesłuchany (nie zgłoszono takiego wniosku), ale należy mieć na uwadze fakt, iż dowód z przesłuchania stron ma jedynie charakter subsydiarny. Nadto powód przedstawił swoje stanowisko w pozwie, wskazał, iż czuł się urażony przedmiotowym artykułem, i trudno z to z obiektywnego punktu widzenia kwestionować. Dodatkowo stan jego zdrowia psychicznego, jego wewnętrznych przeżyć związanych z publikacją przedmiotowego artykułu został wykazany opinią biegłego psychologa. Przesłuchani w sprawie świadkowie wskazywali, iż powód skarżył im się na działania pozwanej, opowiadał im o skutkach przedmiotowej publikacji, obarczając pozwaną winą za utratę klientów, a zatem nie jest tak, że nie wykazano, aby powód odczuł jakieś negatywne skutki tej publikacji. Oczywiście zapewne utrata części klientów jest wynikiem zbiegu różnych okoliczności, w tym samego zdarzenia opisanego w czasopiśmie, ale zadośćuczynienie ma uwzględniać szkodę niemajątkową, a nie majątkową (jaką wywołałaby utrata klientów). Szkodę niemajątkową zdaniem Sądu Apelacyjnego została w niniejszej sprawie wykazana wskazanymi wyżej dowodami (zeznania świadków, opinia biegłego). Jej zakres Sąd Okręgowy uwzględnił zasądzając jedynie 1/4 żądanego zadośćuczynienia, a nie pełną żądaną kwotę. Zasądzony zadośćuczynienie jest adekwatne do wykazanej wysokości krzywdy powoda. Przede wszystkim należy zwrócić tu uwagę na fakt, iż naruszono tu nie tylko jedno dobro osobiste, ale cały szereg tych dóbr. Niezależnie od reakcji innych ludzi, dla powoda przykra była jego osobista reakcja na zobaczenie siebie na zdjęciu zrobionym w takiej drastycznej sytuacji. Naruszało to jego osobistą godność, utrudniło zapomnienie o traumatycznych przeżyciach związanych z czynem syna. Już samo to uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia od pozwanej. Prawo do informowania społeczeństwa o faktach budzących społeczne zainteresowanie - również poprzez szokowanie, nie może następować kosztem zdrowia psychicznego osoby pokrzywdzonej. Sąd Apelacyjny również w tym przypadku nie stwierdza naruszenia art. 448 k.c. Sąd Okręgowy prawidłowo ten przepis zastosował i dokonał jego prawidłowej wykładni. Należy podzielić pogląd Sądu Okręgowego, iż pozwany w sposób zawiniony dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem miał świadomość, iż powód nie wyraził zgody na publikację ani jego wizerunku, ani informacji dotyczących prywatnej sfery jego życia. W uzasadnieniu Sąd ten wskazał szeroko motywy zasądzenia zadośćuczynienia w tej kwocie, a zarzuty podniesione w apelacji nie podważają skutecznie tych argumentów.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.